



## GAZETKA PARAFIALNA

*Parafia Rzymskokatolicka  
Narodzenia N.M.P. w Kałkowie*

### *Pierwsza Niedziela Adwentu 30 listopada 2025 r.*

#### **Refleksja**

W naszym codziennym życiu zdarzają się różne momenty. Nieraz ma miejsce jedynie bezproduktywne patrzenie w przeszłość i „gdybanie”. Wtedy zastanawiamy się, co by było gdyby... Zazwyczaj układamy sobie własny scenariusz, mniej lub bardziej prawdopodobny. I na tym koniec, ponieważ przeszłość, którą próbujemy z premedytacją koloryzować, zaciemnia nam to, co się wydarzyło. Fałszuje prawdę o nas samych. To, co się już wydarzyło, stało się faktem. Ewangelia przypomina dziś: „Gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze nocy nadejdzie złodziej, na pewno by czuwał...”. Czy złodziej ma się zapowiadać? Przecież to nie leży w jego naturze – on działa z zaskoczenia. Natomiast gospodarz musi być czujny, aby nie dać się zaskoczyć. Adwent nie jest niespodzianką. Jest jasnym i konkretnym wezwaniem: „Idźmy z radością na spotkanie Pana”. Te słowa Psalmisty rozbrzmiewają na progu radosnego, czterotygodniowego okresu porządkowania sumień i życia, oczekiwania na spotkanie z przychodzącym Bogiem. Jezus sam daje nam w Ewangelii konkretne wskazówki, jak to uczynić.

Po pierwsze, zachęca nas do porzucenia beztroskiego i bezmyślnego życia. Jezus ukazuje nam przykład ludzi, którzy przed potopem wiedli życie, tak jakby bez większego wysiłku i zaangażowania mieli żyć wiecznie. Ci ludzie popełniali podstawowy błąd: nie myśleli o przyszłości i nie wyciągali wniosków ze znaków jasnych i ewidentnych, które dawał im Pan Bóg, aby się nawrócili. Obojętnie przechodzili koło Noego, który budował arkę przed nadejściem potopu. Dzisiejsze troski o sprawy doczesne wypełniają za dużą przestrzeń naszego ziemskiego życia. Dlatego, szczególnie w Adwencie, myślący i kochający Boga człowiek, musi nauczyć się wyważać proporcje, między tym,

co doczesne i tym, co wieczne. Dziś nie buduje się materialnej arki, ale buduje się „arkę” zasad, idei, dobrych gestów i czynów miłosierdzia.

Drugą radę, jakiej udziela nam Chrystus w Ewangelii jest wezwanie do czujności. „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie”. Czuwać to wierzyć, że Jezus przyjdzie. Czuwać to być gotowym na spotkanie z Panem, nosić w sobie świadomość, że to bardziej On aniżeli my pragnie tego spotkania byśmy dzięki temu spotkaniu zyskali to, co ludzki rozum nie jest w stanie pojąć i ludzkie słowo nie jest w stanie wyrazić. Czuwać to znaczy nie zmarnować okazji na spotkanie z Panem. Jak ważne jest, abyśmy „zrozumieli chwilę obecną”, jak pisze do nas św. Paweł we fragmencie Listu do Rzymian. Ta ważna chwila to Adwent, który jest czujnością, gotowością, uwagą. Patrzmy uważnie, żeby zobaczyć te sytuacje, w których Pan przychodzi, tu i teraz. Sami wiemy, z doświadczenia zeszłych lat, jak szybko i bezpowrotnie ten czas Adwentu przemija. Adwent brzmi jak wezwanie: „Decyduj tak, żebyś potem nie żałował. Teraz!”. Dlatego prosimy Boga o pomoc słowami psalmisty: „Okaż nam, Panie, łaskę swoją i daj nam swoje zbawienie”. Niech w naszej drodze adwentowej towarzyszy nam również Najświętsza Maryja Panna, nasza nadzieja. Wraz z Nią będzie nam łatwiej przygotować się, aby nadejście Pana nie zastało nas rozproszonych wśród innych spraw, które wobec Jezusa mają niewielkie znaczenie lub nie mają go wcale.

*ks. Leszek Smoliński*

## **Złota myśl tygodnia**

Im więcej daje się Bogu, tym więcej się od Niego otrzymuje.

*św. Karol de Foucauld*

## **Patron tygodnia – 2 grudnia**

*bl. Maria Aniela Astorch, dziewica*

Maria urodziła się 1 września 1592 r. w Barcelonie. Gdy miała pięć lat, straciła rodziców. Aby być bliżej swej starszej siostry, w jedenastym roku życia przywdziała habit sióstr kapucynek. Właściwy nowicjat rozpoczęła w 1606 r. Przeszła potem okres wewnętrznego opuszczenia, który został ukoronowany darem głębszego rozumienia Pisma świętego i znajomością łaciny. Uczestniczyła potem w zakładaniu nowego domu zakonnego w Saragossie. W wieku 23 lat została tam mistrzynią nowicjuszek. Zredagowała wtedy Directorio, które było chyba pierwszym z jej pism. Poprzez urzędy wikarii i kierowniczkę junioratu doszła potem do stanowiska przełożonej. Gdy je opuściła, na rok usunęła się do "nowicjatu" i tam przygotowywała się na "zaślubiny duchowe". Wówczas to napisała Regla y constituciones del Divino Amor. Stawszy się apostołką świętości, pod nazwą Monte de

pięćdziesiątą modlitw, w których prośby za dusze w czyśćcu łączyła z nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego. W szerzeniu tego ostatniego nabożeństwa natchnienie czerpała z pism św. Gertrudy, rozpowszechnianych wtedy na terenie Hiszpanii. W roku 1645 zajęła się nową fundacją w Murcji. Jak w Saragossie, tak i tu nie obyło się bez przeciwności i komplikacji. Powódź dwukrotnie niszczyła skromny klasztor, który pośród trudów trzeba było budować na nowo. Pod koniec życia Maria Aniela nie kontaktowała się już z otoczeniem, zachowywała jednak jasność umysłu. Tuż przed śmiercią odzyskała nagle mowę, zaintonowała śpiew hymnu *Pange lingua* i pogrążyła się w ekstazie. Zmarła 2 grudnia 1665 r. w wieku 73 lat. Starania o jej beatyfikację rozpoczęto już w 1729 r., ale dokonał jej dopiero św. Jan Paweł II w roku 1982.

## Opowiadanie

### *Tajemnica*

Obchodzili pięćdziesiątą rocznicę ślubu. Byli szczęśliwi, otoczeni dziećmi i wnukami. Ktoś zadał mężowi pytanie, jaka jest recepta na tak trwałe małżeństwo.

Starszy pan przytknął na chwilę powieki, a następnie, jakby wyławiając z pamięci dalekie wspomnienia, zaczął opowiadać:

– Łucja, moja żona, była jedyną dziewczyną, z którą kiedykolwiek się umówiłem.

Dorastałem w sierocińcu i od początku ciężko pracowałem, aby mieć choć to niewiele, co posiadałem. Nie miałem nigdy czasu, aby umawiać się z dziewczynami, dopóki Łucja mnie nie zdobyła. Zanim jeszcze zdałem sobie sprawę z tego, co się dzieje, poprosiłem ją, aby została moją żoną. Oboje byliśmy tacy młodzi. W dniu ślubu, po ceremonii kościelnej, ojciec Łucji wziął mnie na bok i włożył mi do ręki pakuneczek. Powiedział:

„Dzięki temu prezentowi twoje małżeństwo będzie szczęśliwe i nic więcej nie będzie do tego potrzebne.” Byłem podekscytowany i szarpałem się z papierem i tasiemką, nim udało mi się rozerwać paczuszkę. W pudełeczku znajdował się duży, złoty zegarek. Wyjąłem go ostrożnie. Gdy go oglądałem z bliska, zauważyłem tekst, wygrawerowany na tarczy. Była to bardzo mądra wskazówka i widziałem ją, ilekroć sprawdzałem która godzina.

Starszy pan uśmiechnął się i pokazał swój stary zegarek.

Znajdowały się tam na tarczy zamazane już nieco, ale dające się przeczytać słowa. Te słowa skrywały w sobie tajemnicę szczęśliwego małżeństwa. Brzmiały następująco: „Powiedz coś miłego Łucji”.

#### NOTKA INFORMACYJNA

*Gazetka parafialna jest wydawana przez parafię Narodzenia N.M.P. w Kalkowie i jest przeznaczona wyłącznie do użycia wewnętrznego członków tej wspólnoty parafialnej*

